

Wyrok z dnia 5 sierpnia 2008 r.

I UK 33/08

Naruszenie obowiązku doręczenia odpisu sentencji orzeczenia stronie działającej bez profesjonalnego pełnomocnika, która na skutek pozbawienia wolności była nieobecna przy ogłoszeniu wyroku (art. 327 § 2 k.p.c.), może pozbawić stronę możliwości obrony jej praw i prowadzić do nieważności postępowania apelacyjnego (art. 379 pkt 5 k.p.c.).

Przewodniczący SSN Teresa Flemming-Kulesza, Sędziowie SN: Katarzyna Gonera (sprawozdawca), Józef Iwulski.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 5 sierpnia 2008 r. sprawy z odwołania Piotra J. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych-Oddziałowi w N.S. z udziałem zainteresowanej Mieczysławy J. o rentę rodzinną, na skutek skargi kasacyjnej ubezpieczonego od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 25 stycznia 2006 r. [...]

1. u c h y l i ł zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Krakowie do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego;

2. zasądził od Skarbu Państwa (kasa Sądu Apelacyjnego w Krakowie) na rzecz adwokat Agnieszki W. tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej wnioskodawcy Piotrowi J. w postępowaniu kasacyjnym kwotę 120 (sto dwadzieścia) złotych powiększoną o stawkę podatku od towarów i usług obowiązującą dla tego rodzaju czynności.

U z a s a d n i e

Zakład Ubezpieczeń Społecznych-Oddział w N.S. decyzją z 15 września 2003 r. odmówił Piotrowi J. prawa do renty rodzinnej po zmarłym ojcu, ponieważ lekarz orzecznik uznał, że wnioskodawca jest jedynie częściowo niezdolny do pracy, przy

czym niezdolność ta powstała przed 16 rokiem życia z rokowaniem jej trwania do września 2005 r.

Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Krakowie wyrokiem z 10 maja 2005 r. oddalił odwołanie od tej decyzji, wniesione przez wnioskodawcę. Sąd Okręgowy ustalił, że wnioskodawca (urodzony 31 grudnia 1974 r.) został zaliczony orzeczeniem Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej - Powiatowego Zespołu do spraw Orzekania o Niepełnosprawności w N.S. do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności do 31 maja 2004 r., z zaznaczeniem, że niepełnosprawność datuje się od dzieciństwa. W oparciu o opinię biegłych lekarzy specjalistów z zakresu psychiatrii i neurologii oraz chorób zakaźnych-gastroenterologii, Sąd Okręgowy ustalił, że rozpoznane u wnioskodawcy schorzenia (padaczka od dzieciństwa, organiczne zaburzenia osobowości, zaburzenia nerwicowe neurasteniczno-lękowe, przewlekłe wirusowe zapalenie wątroby typu C, podejrzenie zespołu jelita nadwrażliwego) nie powodują całkowitej niezdolności do pracy, tylko częściową niezdolność do pracy, powstałą przed 16 rokiem życia, z rokowaniem jej trwania do 31 grudnia 2005 r. W ocenie Sądu Okręgowego odwołanie wnioskodawcy nie zasługiwało na uwzględnienie, ponieważ nie zostały spełnione przesłanki z art. 68 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2004 r. Nr 39, poz. 353 ze zm.). Z przepisu tego wynika, że prawo do renty rodzinnej przysługuje dzieciom: 1) do ukończenia 16 lat; 2) do ukończenia nauki w szkole, jeżeli przekroczyły 16 lat życia, nie dłużej jednak niż do osiągnięcia 25 lat życia, albo 3) bez względu na wiek, jeżeli stały się całkowicie niezdolne do pracy oraz do samodzielnej egzystencji lub całkowicie niezdolne do pracy w okresie, o którym mowa w pkt 1 lub 2. Wnioskodawca mógłby się ubiegać o rentę rodziną na podstawie art. 68 ust. 1 pkt 3. Postępowanie dowodowe wykazało jednak, że wnioskodawca jest jedynie częściowo okresowo niezdolny do pracy, a nie całkowicie niezdolny do pracy, co oznacza, że nie spełnia warunków z art. 68 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, wobec czego brak było podstaw do przyznania mu renty rodzinnej. Sąd Okręgowy uznał, że orzeczenie o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności pozostaje bez wpływu na rozstrzygnięcie.

W toku postępowania przed Sądem Okręgowym okazało się, że wnioskodawca jest pozbawiony wolności i przebywa w areszcie śledczym (a właściwie w różnych po kolei aresztach śledczych). W związku z tym ubezpieczony ustanowił swoim pełnomocnikiem procesowym matkę Mieczysławę J., która jednocześnie została uznana

przez Sąd Okręgowy za zainteresowaną w rozumieniu art. 477¹¹ k.p.c. W dniu 13 maja 2005 r. wpłynęło do Sądu Okręgowego pismo Mieczysława J., zatytułowane „odwołanie”. W piśmie tym domagała się ona przyznania wnioskodawcy prawa do renty rodzinnej i wniosła o ponowne rozpoznanie sprawy oraz „wnikliwy przegląd historii choroby”. W uzasadnieniu tego pisma podniesiono, że wnioskodawca jest z zawodu kucharzem i kierowcą, jednak nie może wykonywać tych zawodów, ponieważ współistniejące schorzenia neurologiczne i psychiatryczne występujące u niego od dzieciństwa, a także żółtaczka zakaźna wszczepienna typu C, uniemożliwiają mu ciężką pracę przy taśmach, maszynach oraz na wysokości, a nawet w kuchni. Mieczysława J. wniosła o ponowne rozpatrzenie sprawy i „uznanie renty dla syna”. Sąd Apelacyjny przyjął, że apelację (mylnie nazwaną „odwołaniem”), wniosła Mieczysława J. w imieniu Piotra J. jako jego pełnomocnik.

Sąd Apelacyjny w Krakowie, wyrokiem z 25 stycznia 2006 r., oddalił apelację. Sąd Apelacyjny stwierdził, że istotę sporu w niniejszej sprawie stanowiło ustalenie, czy wnioskodawca spełnia przesłanki uprawniające go do pobierania renty rodzinnej bez względu na wiek, określone w art. 68 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, w szczególności, czy jest on całkowicie niezdolny do pracy, a niezdolność ta powstała przed ukończeniem przez niego nauki w szkole, albowiem według art. 68 ust. 1 pkt 3 prawo do renty przysługuje dziecku bez względu na jego wiek, jeżeli stało się całkowicie niezdolne do pracy w okresie do ukończenia 16 lat albo do ukończenia nauki w szkole, jeżeli przekroczyło 16 lat, nie dłużej jednak niż do osiągnięcia 25 lat życia. Sąd drugiej instancji zaakceptował ustalenia Sądu Okręgowego, z których wynika, że wnioskodawca nie jest całkowicie niezdolny do pracy, lecz jest częściowo okresowo niezdolny do pracy do grudnia 2005 r., a niezdolność ta powstała przed 16 rokiem życia. Ustalenia te zostały poczynione na podstawie opinii biegłych właściwych specjalności (psychiatry i neurologa oraz chorób zakaźnych-gastroenterologii), którzy dokonali wszechstronnej i wnikliwej analizy stanu zdrowia wnioskodawcy, wskazując w oparciu o wyniki przeprowadzonych badań oraz zgromadzoną dokumentację lekarską, że nie można uznać wnioskodawcy za osobę całkowicie niezdolną do pracy. Nie jest trafny zarzut apelacji kwestionujący opinie biegłych. Opinie biegłych zostały poprzedzone analizą dokumentacji lekarskiej i badaniami wnioskodawcy, a wywiedzione w nich wnioski są logiczne i w sposób należyty uzasadnione. Sąd drugiej instancji podkreślił, że wnioskodawca nie przedłożył żadnych dowodów, które podważałyby zasadność opinii biegłych i opartego na nich wyroku Sądu pierwszej

instancji, ograniczając się do przedstawienia subiektywnego poglądu na temat swego stanu zdrowia, który jest odmienny od ustaleń dokonanych przez Sąd pierwszej instancji. Zdaniem Sądu drugiej instancji, sam fakt istnienia orzeczenia o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności nie przesądza jeszcze o istnieniu z tego tytułu niezdolności do pracy, a tym bardziej o całkowitej niezdolności do pracy. Co prawda, przy ocenie „niezdolności do pracy” w rozumieniu art. 12 ustawy o emeryturach i rentach z FUS nie można pomijać orzeczenia stwierdzającego u określonej osoby „umiarkowany stopień niepełnosprawności”, co oznacza jednak tylko tyle, że w danym wypadku chodzi o „osobę z naruszoną sprawnością organizmu, niezdolną do pracy albo zdolną do pracy jedynie w warunkach pracy chronionej lub wymagającą czasowej albo częściowej pomocy innych osób w celu pełnienia ról społecznych” zgodnie z art. 4 ust. 2 ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (Dz.U. Nr 123, poz. 776 ze zm.). Sąd drugiej instancji stwierdził, że w określonych prawem sytuacjach orzeczenie o „całkowitej niezdolności do pracy” (na podstawie art. 12 ust. 2 ustawy o emeryturach i rentach z FUS) stanowi ustawową przesłankę prawną orzeczenia albo o „znacznym stopniu niepełnosprawności” (art. 5 pkt 1 ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych) albo o „umiarkowanym stopniu niepełnosprawności” (art. 5 pkt 2 tej ustawy), a z kolei orzeczenie o „częściowej niezdolności do pracy” (na podstawie art. 12 ust. 3 ustawy o emeryturach i rentach z FUS) stanowi ustawową przesłankę prawną orzeczenia o „lekkim stopniu niepełnosprawności” (art. 5 pkt 1 ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych). Zdaniem Sądu Apelacyjnego niedopuszczalne jest wnioskowanie odwrotne. Natomiast dodatkową przesłanką istnienia całkowitej niezdolności do pracy (warunkującej w rozpoznawanej sprawie nabycie prawa do renty rodzinnej) jest również całkowita utrata zdolności do pracy zarobkowej z powodu naruszenia sprawności organizmu oraz brak rokowań odzyskania zdolności do pracy po przekwalifikowaniu. W ocenie Sądu drugiej instancji przeprowadzone dowody nie wykazały, aby wnioskodawca był całkowicie niezdolny do pracy. Stan zdrowia wnioskodawcy został prawidłowo oceniony, zatem brak było podstaw do poddawania go kolejnym szczegółowym badaniom przez biegłych, ponieważ sąd nie jest zobowiązany do uwzględniania kolejnych wniosków dowodowych strony tak długo, aż udowodni ona korzystną dla siebie tezę, i pomija je od momentu dostatecznego wyjaśnienia spornych okoliczności sprawy.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego wniósł pełnomocnik wnioskodawcy, zaskarżając wyrok ten w całości. Skarga kasacyjna została oparta na podstawach: 1) nieważności postępowania przed Sądem Apelacyjnym z uwagi na pozbawienie wnioskodawcy możliwości obrony jego praw w związku z naruszeniem art. 327 § 2 k.p.c., poprzez niedoręczenie wnioskodawcy, pozbawionemu wolności, odpisu sentencji wyroku z 10 maja 2005 r. wydanego przez Sąd Okręgowy wraz z pouczeniem o terminie i sposobie wniesienia środka zaskarżenia, 2) naruszenia przepisów postępowania, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c., poprzez uznanie wykonanych w sprawie opinii za wszechstronne i wnikliwe, pomimo braku odniesienia się przez biegłych do wydania w stosunku do wnioskodawcy orzeczenia o istnieniu umiarkowanego stopnia niepełnosprawności, co mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, ponieważ przy ocenie niezdolności do pracy orzeczenie o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności nie może być pomijane.

Skarżący wniósł o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania z uwagi na nieważność postępowania przed Sądem drugiej instancji oraz występowanie w sprawie istotnego zagadnienia prawnego, a mianowicie - czy w świetle przepisów dotyczących niezdolności do pracy (ustawa z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych) oraz niepełnosprawności (ustawa z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych) przy rozpoznawaniu odwołania w sprawie orzeczeń związanych z ustaleniem niezdolności do pracy konieczne jest odniesienie się biegłych do istniejącego w stosunku do wnioskodawcy orzeczenia o zaliczeniu go do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz poprzedzającego go wyroku Sądu Okręgowego w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji, a także przyznanie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna opiera się przede wszystkim na zarzucie nieważności postępowania przed Sądem Apelacyjnym z uwagi na pozbawienie wnioskodawcy możliwości obrony jego praw. Chociaż przy formułowaniu podstaw kasacyjnych pełnomocnik skarżącego nie powołał się na art. 379 pkt 5 k.p.c., to w istocie - ze

względu na uzasadnienie faktyczne i prawne zarzutu nieważności postępowania - chodzi właśnie o przypadek nieważności, który został uregulowany w tym przepisie.

Rozpoznanie zarzutu nieważności postępowania przed Sądem drugiej instancji wymaga w pierwszej kolejności przedstawienia przebiegu postępowania. Wnioskodawca od 16 listopada 2003 r. do 17 maja 2007 r. był pozbawiony wolności. Informacja o tym została przekazana Sądowi Okręgowemu przez matkę odwołującego się Mieczysława J. w piśmie z 4 grudnia 2003 r. W piśmie tym Mieczysława J. wyjaśniła, że wnioskodawca nie może stawić się na wyznaczone badanie przez lekarzy biegłych sądowych, ponieważ przebywa w areszcie śledczym w Krakowie. Potwierdzenie, że wnioskodawca nadal przebywał w areszcie śledczym, jego matka przekazała w piśmie z 4 marca 2004 r. skierowanym do Sądu Okręgowego. W piśmie tym dodatkowo stwierdziła, że jej syn posiada przy sobie pełną dokumentację chorobową, przy czym jej część (w kserokopiach) dołączyła do swojego pisma. Wśród dołączonej dokumentacji znajdowała się opinia biegłych lekarzy psychiatry i neurologa. W piśmie z 22 listopada 2004 r. przesłanym do Sądu Okręgowego z aresztu śledczego wnioskodawca podniósł, że posiada wszelką dokumentację lekarską dotyczącą historii jego leczenia „przy sobie”. W tej samej dacie wnioskodawca udzielił swojej matce Mieczysławie J. pełnomocnictwa do reprezentowania go. Dnia 28 grudnia 2004 r. wnioskodawca wniósł do Sądu Okręgowego pismo procesowe, w którym - pisząc ponownie, że pełna dokumentacja medyczna znajduje się w jego wyłącznym posiadaniu - zwrócił się do Sądu o wystąpienie do aresztu śledczego ze zleceniem wykonania kserokopii dokumentów, które chciałby dołączyć do akt sprawy. Matka wnioskodawcy w piśmie, które wpłynęło do Sądu Okręgowego 9 lutego 2005 r., ponownie poinformowała, że syn ma „przy sobie” pełną dokumentację medyczną „od urodzenia”. W piśmie, które wpłynęło do Sądu Okręgowego 2 lutego 2005 r., wnioskodawca udzielił swojej matce Mieczysławie J. pełnomocnictwa „na czas nieokreślony” do reprezentowania go w sprawie o rentę rodzinną. W rozprawie przed Sądem Okręgowym, która odbyła się 10 maja 2005 r. (i po której Sąd Okręgowy ogłosił wyrok), nie uczestniczył osobiście wnioskodawca, obecna była natomiast jego matka Mieczysława J. jako jego pełnomocnik. Na rozprawie tej Sąd Okręgowy postanowił wezwać Mieczysławę J. do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanej. Zainteresowana oświadczyła, że przyłącza się do stanowiska odwołującego się. W dniu 10 maja Sąd Okręgowy ogłosił wyrok. Sentencja tego wyroku - wysłana do wnioskodawcy na adres aresztu śledczego w K. - nie została doręczona wnioskodawcy, ponieważ w

tym czasie przebywał on w areszcie śledczym w W.-B. Mimo informacji o tym, gdzie przebywa wnioskodawca, przekazanej przez dyrekcję aresztu śledczego w K., Sąd Okręgowy nie przesłał mu na znany adres aresztu śledczego W.-B. odpisu sentencji wyroku z 10 maja 2005 r. W dniu 13 maja 2005 r. do akt sprawy wpłynęło pismo zatytułowane „odwołanie”, podpisane przez Mieczysława J. Sąd Apelacyjny potraktował pismo wniesione przez matkę wnioskodawcy jako jego apelację, wniesioną w jego imieniu przez pełnomocnika. W dniu 29 listopada 2005 r. do Sądu Okręgowego wpłynęło pismo sporządzone osobiście przez wnioskodawcę, w którym sformułował on „zażalenie na beczynność prowadzonej sprawy odwoławczej przez Sąd drugiej instancji”. Jednocześnie ubezpieczony zwrócił się z wnioskiem o doręczenie mu odpisu wyroku Sądu Okręgowego, którego nie otrzymał. Wnioskodawca złożył również pełnomocnictwo, upoważniające jego matkę do reprezentowania go w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym, sporządzone 6 stycznia 2006 r. Rozprawa apelacyjna odbyła się 25 stycznia 2006 r. Wnioskodawca nie uczestniczył w niej, gdyż przebywał w tym czasie w zakładzie karnym w W.-B. Zarządzenie o doręczeniu wnioskodawcy odpisu wyroku Sądu Okręgowego z 10 maja 2005 r. z uzasadnieniem zostało wydane 5 lipca 2007 r. i wykonane po raz pierwszy 6 lipca 2007 r. i ponownie 16 lipca 2007 r. Pismo zawierające odpis wyroku Sądu pierwszej instancji wraz z uzasadnieniem skierowane do wnioskodawcy na adres zakładu karnego w W.-B. nie zostało doręczone, ponieważ wnioskodawca w tym czasie przebywał już na wolności, o czym powiadomił Sąd Okręgowy w piśmie z 24 lipca 2007 r. Odpis sentencji wyroku Sądu Okręgowego z 10 maja 2005 r. został doręczony wnioskodawcy 2 sierpnia 2007 r., czyli po prawomocnym zakończeniu sprawy (po wydaniu przez Sąd Apelacyjny prawomocnego wyroku z 25 stycznia 2006 r.). Przytoczenie przebiegu postępowania było konieczne dla stwierdzenia, czy zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 327 § 2 k.p.c. jest uzasadniony, a w dalszej kolejności - czy naruszenie tego przepisu doprowadziło w konsekwencji do pozbawienia wnioskodawcy możliwości obrony swych praw w postępowaniu apelacyjnym.

W ocenie Sądu Najwyższego skarga kasacyjna zasługiwała na uwzględnienie, ponieważ podniesiony w niej zarzut nieważności postępowania przed Sądem drugiej instancji okazał się trafny. Pełnomocnik wnioskodawcy, formułując ten zarzut, ograniczył się w treści podstaw kasacyjnych do stwierdzenia, że wnioskodawca został pozbawiony możliwości obrony swych praw w związku z naruszeniem przez Sąd Okręgowy art. 327 § 2 k.p.c., poprzez niedoręczenie mu odpisu sentencji wyroku tego

Sądu. Skarżący nie powołał się przy tym jednocześnie na art. 379 pkt 5 k.p.c., z którego wynika, że nieważność postępowania zachodzi, jeżeli strona została pozbawiona możliwości obrony swych praw. Należy jednak podkreślić, że zgodnie z art. 398¹³ § 1 zdanie drugie k.p.c., Sąd Najwyższy nieważność postępowania bierze pod rozwagę z urzędu. Obowiązek rozważenia z urzędu nieważności postępowania przed sądem drugiej instancji wynika z istotnej wagi, jaką ustawodawca nadał uchybieniom prowadzącym do nieważności postępowania, stąd są one uwzględniane przez Sąd Najwyższy niezależnie od przytoczenia stosownego zarzutu w ramach podstawy kasacyjnej określonej w art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z 11 grudnia 2006 r., I PK 124/06, Monitor Prawa Pracy 2007 nr 5, s. 256 oraz powołane w nim orzecznictwo Sądu Najwyższego).

Przyczyny nieważności postępowania określa art. 379 k.p.c., przewidując jako jedną z nich sytuację, w której strona została pozbawiona możliwości obrony swych praw (pkt 5). Ujęcie tej przyczyny nieważności jest bardzo ogólne; z tego względu zgłoszony przez stronę zarzut pozbawienia jej możliwości obrony swych praw wymaga każdorazowo rozważenia w odniesieniu do okoliczności faktycznych danej sprawy. W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalone jest stanowisko, że nieważność postępowania wskutek pozbawienia strony możliwości obrony jej praw w rozumieniu art. 379 pkt 5 k.p.c. ma miejsce wówczas, gdy w następstwie naruszenia przez sąd przepisów postępowania strona, wbrew swej woli, została faktycznie pozbawiona możliwości działania, w szczególności zaprezentowania przed sądem swoich racji - przedstawienia swoich twierdzeń faktycznych, zgłoszenia dowodów na ich poparcie, odniesienia się do twierdzeń i dowodów prezentowanych przez stronę przeciwną, odniesienia się do przeprowadzonych już przez sąd dowodów (por. wyrok Sądu Najwyższego z 19 września 2002 r., I PKN 400/01, OSNP 2004 nr 9, poz. 152, oraz powołane tam: orzeczenie Sądu Najwyższego z 21 czerwca 1961 r., 3 CR 953/60, Nowe Prawo 1963 nr 1, s. 117 z glosą W. Siedleckiego; wyroki Sądu Najwyższego: z 20 stycznia 1966 r., II PR 371/65, OSNCP 1966 nr 10, poz. 172; z 14 czerwca 1968 r., I CR 432/67, OSNCP 1969 nr 7-8, poz. 137; z 10 lipca 1974 r., II CR 331/74, OSNCP 1975 nr 5, poz. 84, Nowe Prawo z 1976 r. nr 5, s. 807 z glosą J. Klimkowicza; z 2 kwietnia 1998 r., I PKN 521/97, OSNAPiUS 1999 nr 6, poz. 203; z 1 października 1998 r., I PKN 359/98, OSNAPiUS 1999 nr 21, poz. 681). W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że pozbawienie strony możliwości obrony należy oceniać przez pryzmat konkretnych okoliczności sprawy i nie należy jej wiązać wy-

łącznie z sytuacją całkowitego wyłączenia strony od udziału w postępowaniu. Zarzut nieważności postępowania z powodu pozbawienia strony możliwości obrony (art. 379 pkt 5 k.p.c.) należy oceniać w okolicznościach konkretnej sprawy, różnorodność stanów faktycznych wyklucza bowiem możliwość sformułowania generalnej tezy, definiującej to pojęcie. Chodzi tu niewątpliwie o takie uchybienia procesowe popełnione przez sąd, które w praktyce uniemożliwiają stronie podjęcie stosownej obrony. Nie można niewątpliwie ograniczać pozbawienia możliwości obrony praw strony wyłącznie do sytuacji uniemożliwienia jej udziału w rozprawie, może bowiem zaistnieć taka sytuacja, w której, pomimo uczestnictwa w rozprawie strony lub jej pełnomocnika, tego rodzaju poważne uchybienie, prowadzące do nieważności postępowania, nastąpiło (por. wyrok Sądu Najwyższego z 23 listopada 2004 r., I CK 226/04, LEX nr 277855). Przy analizie czy doszło do pozbawienia strony możliwości działania, należy najpierw rozważyć czy nastąpiło naruszenie przepisów procesowych, w drugiej kolejności trzeba sprawdzić czy uchybienie to wpłynęło na możliwość strony działania w postępowaniu, w końcu należy zbadać czy strona mogła bronić swych praw pomimo uchybień procesowych. Tylko w razie kumulatywnego spełnienia wszystkich tych trzech przesłanek można odpowiedzieć twierdząco, że strona została pozbawiona możliwości działania. Nie ma znaczenia natomiast, z jakich powodów to pozbawienie możliwości obrony nastąpiło, to jest czy było efektem działania sądu, strony przeciwnej, czy też osoby trzeciej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 17 lutego 2004 r., III CK 226/02, LEX nr 163995, Monitor Prawniczy 2007 nr 10, s. 563). Nieważność postępowania w rozumieniu art. 379 pkt 5 k.p.c. zachodzi wówczas, gdy strona procesu, wbrew swej woli, zostaje faktycznie pozbawiona możliwości działania (por. wyrok Sądu Najwyższego z 13 maja 2005 r., IV CK 620/04, LEX nr 277089).

Oceniając, czy w następstwie procesowych uchybień nastąpiło na istotnym etapie procesu wyłączenie zasady dyspozycyjności strony, sąd powinien zbadać, czy wadliwość ta występowała już do końca postępowania w danej instancji. Przesłanką nieważności postępowania, ze względu na pozbawienie strony możliwości obrony swych praw, jest wykazanie związku przyczynowego między naruszeniem przepisu prawa a tym pozbawieniem, nieistotne jest natomiast, czy z czyjejkolwiek winy oraz przez kogo prawo zostało naruszone (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z 1 października 1937 r., C III 509/37, Zb.O. SN z 1938 r., nr 325). Przechodząc do kwestii bardziej szczegółowych należy pokreślić, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego zagadnienie niebrania przez stronę udziału w postępowaniu - jako warunku uznania,

że została pozbawiona możliwości obrony swych praw - zostało rozstrzygnięte w zasadzie jednolicie. Uważa się, że pozbawienie możliwości obrony swych praw przez stronę polega na tym, iż na skutek wadliwości procesowych sądu lub strony przeciwnej nie mogła brać i nie brała udziału w postępowaniu lub w jego istotnej części, jeżeli skutki tych wadliwości nie mogły być usunięte na następnych rozprawach przed wydaniem w danej instancji wyroku. Powyższy pogląd wyraził Sąd Najwyższy w wielu orzeczeniach (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z 10 czerwca 1974 r., II CR 155/74, OSPiKA 1975 nr 3, poz. 66, z 13 lutego 2004 r., IV CK 61/03, LEX nr 151638; postanowienie Sądu Najwyższego z 6 marca 1998 r., III CKN 34/98, LEX nr 36068), stwierdzając, że strona jest pozbawiona możliwości obrony swych praw wówczas, gdy wskutek naruszenia przez sąd lub stronę przeciwną określonych przepisów lub zasad procedury cywilnej, nie mogła brać i nie brała udziału w postępowaniu lub istotnej jego części i nie miała możliwości usunięcia skutków tych uchybień na następnych rozprawach poprzedzających wydanie wyroku w danej instancji. Nieważność postępowania ma na przykład miejsce wtedy, gdy sąd rozpoznał sprawę i wydał wyrok w nieobecności powoda, który przed rozprawą wykazał zaświadczeniem lekarskim niemożność stawienia się w sądzie i wniósł o odroczenie rozprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 18 marca 1980 r., I PRN 8/81, OSNCP 1998 nr 10, poz. 201). W wyroku Sądu Najwyższego z 17 kwietnia 2007 r., I UK 332/06 (OSNP 2008 nr 11-12, s. 170), stwierdzono, że rozpoznanie przez sądy pierwszej i drugiej instancji sprawy o ustalenie stopnia niepełnosprawności osoby przebywającej w zakładzie karnym bez jej udziału w rozprawach, pomimo złożenia wniosku w tym przedmiocie, może być uznane za pozbawienie możliwości obrony jej praw (art. 379 pkt 5 k.p.c.).

W niniejszej sprawie nieważność postępowania apelacyjnego jest łączona z naruszeniem art. 327 § 2 k.p.c. Przepis ten stanowi, że stronie działającej bez adwokata, radcy prawnego lub rzecznika patentowego, która na skutek pozbawienia wolności była nieobecna przy ogłoszeniu wyroku, sąd z urzędu w ciągu tygodnia od dnia ogłoszenia wyroku doręcza odpis jego sentencji wraz z pouczeniem o terminie i sposobie wniesienia środka zaskarżenia. Rozszerza on obowiązek pouczenia strony o terminie i sposobie zaskarżenia wyroku na sytuację, w której nieobecność strony przy ogłaszaniu wyroku jest wynikiem pozbawienia wolności (na przykład przebywania w areszcie śledczym lub zakładzie karnym). Stronie pozbawionej wolności - i z tej przyczyny nieobecnej przy ogłoszeniu wyroku - sąd ma obowiązek doręczyć z urzędu odpis sentencji wyroku wraz z pouczeniem o sposobie i terminie wniesienia

środka zaskarżenia. Dotyczy to każdej sytuacji, w której strona działa bez profesjonalnego pełnomocnika (w osobie adwokata, radcy prawnego lub rzecznika patentowego), czyli zarówno takiej, gdy strony w ogóle nie reprezentuje żaden pełnomocnik (strona działa osobiście, samodzielnie), jak i takiej, gdy ustanowiła pełnomocnika spoza grona profesjonalnych pełnomocników wymienionych w art. 327 § 2 k.p.c. Sąd Najwyższy w swoim orzecznictwie przyjmuje, iż powzięcie przez sąd wiadomości o tym, że nieobecność strony, działającej bez adwokata, przy ogłoszeniu wyroku była spowodowana pozbawieniem jej wolności, zobowiązuje sąd do doręczenia wyroku w trybie art. 327 § 2 k.p.c. Doręczenie takie powinno nastąpić niezależnie od tego, czy sąd posiadał informację o tym, że strona jest pozbawiona wolności, w czasie ogłoszenia orzeczenia, czy też nawet wtedy, gdy informację taką uzyskał dopiero później (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 14 maja 1997 r., II UKN 107/97, OSNAPiUS 1998 nr 6, poz. 198). Wynikający z art. 327 § 2 k.p.c. obowiązek sądu doręczenia odpisu sentencji orzeczenia, z pouczeniem o terminie i sposobie wniesienia środka zaskarżenia, stronie działającej bez adwokata, która na skutek pozbawienia wolności była nieobecna przy ogłoszeniu wyroku, ma charakter bezwzględny, gwarantujący stronie możliwość obrony jej praw, a jego niewykonanie nie może być oparte na niezweryfikowanym ustaleniu lub domniemaniu, że strona nie była pozbawiona wolności w okresie umożliwiającym jej terminowe i skuteczne zaskarżenie niekorzystnego dla niej orzeczenia (por. powołane powyżej postanowienie z 14 maja 1997 r., II UKN 107/97).

W rozpoznawanej sprawie wnioskodawca był pozbawiony wolności w toku postępowania przed Sądem Okręgowym oraz przed Sądem Apelacyjnym, o czym Sąd pierwszej instancji został zawiadomiony przez matkę wnioskodawcy, Mieczysławę J., pismem z 4 grudnia 2003 r., przesłanym w związku z odebraniem przez nią wezwaniem dla syna do stawienia się na badania przez biegłych. Pismem z 26 stycznia 2005 r. wnioskodawca ustanowił matkę Mieczysławę J. swoim pełnomocnikiem w postępowaniu w sprawie o rentę rodzinną. Na rozprawie w dniu 10 maja 2005 r., po zamknięciu której ogłoszono wyrok kończący postępowanie w pierwszej instancji, wnioskodawca był nieobecny z powodu pozbawienia go wolności, a w rozprawie uczestniczyła jego matka, którą Sąd Okręgowy postanowił uznać za zainteresowaną w sprawie. W związku z tym, że pozbawiony wolności wnioskodawca nie był reprezentowany w sprawie przez adwokata, radcę prawnego lub rzecznika patentowego, Sąd Okręgowy był zobowiązany z urzędu - na podstawie art. 327 § 2 k.p.c. -

doręczyć wnioskodawcy w ciągu tygodnia od dnia ogłoszenia wyroku odpis jego sentencji wraz z pouczeniem o terminie i sposobie wniesienia środka zaskarżenia. Doręczenie takie nie zostało jednak skutecznie dokonane. Jednocześnie obecna przy ogłoszeniu wyroku matka wnioskodawcy nie została przez Sąd Okręgowy pouczona o terminie i sposobie zaskarżenia orzeczenia, a w każdym razie brak jest o tym jakiegokolwiek wzmianki w protokole ogłoszenia wyroku. Sąd Okręgowy nakazał doręczenie wnioskodawcy odpisu sentencji wyroku z pouczeniem o prawie zgłoszenia wniosku o uzasadnienie na piśmie oraz o sposobie wniesienia apelacji za pośrednictwem dyrektora aresztu śledczego w K. Stosowne pismo zostało wysłane do Aresztu Śledczego w K. 3 czerwca 2005 r. bez uprzedniego ustalenia, czy wnioskodawca nadal tam przebywa. Gdy nedoręczona korespondencja skierowana do wnioskodawcy została zwrócona do Sądu Okręgowego, ustalono, że wnioskodawca w dniu 8 lutego 2005 r. został przeniesiony do aresztu śledczego w T., a następnie w dniu 30 marca 2005 r. do aresztu śledczego w W.-B., który potwierdził ostatecznie, że wnioskodawca tam przebywa. Pomimo tej informacji sentencja wyroku wydanego przez Sąd pierwszej instancji wraz z pouczeniem o sposobie jego zaskarżenia nie została przesłana wnioskodawcy do znanego Sądowi miejsca jego pobytu, a akta zostały przedstawione Sądowi Apelacyjnemu z pismem, jakie po ogłoszeniu wyroku złożyła matka wnioskodawcy, nazywając je „odwołaniem”. Pismo to zostało potraktowane jako apelacja wniesiona w imieniu wnioskodawcy przez jego pełnomocnika procesowego, choć można byłoby mieć pewne wątpliwości co do takiej kwalifikacji jego charakteru. Pismo to mogło być również uznane za apelację wniesioną przez Mieczysławę J. jako zainteresowaną w rozumieniu art. 477¹¹ k.p.c. (bo taką rolę procesową przypisał jej Sąd Okręgowy), a z uwagi na nieporadność sformułowania jego treści - nawet tylko za zapowiedź apelacji (wniosek o sporządzenie uzasadnienia wyroku i doręczenie odpisu wyroku z uzasadnieniem). W piśmie z 29 listopada 2005 r., zatytułowanym „zażalenie”, ubezpieczony zwrócił uwagę, że jako strona nie otrzymał odpisu wyroku Sądu Okręgowego z 10 maja 2005 r., o co wnosił. Ostatecznie zarządzenie dotyczące przesłania wnioskodawcy odpisu wyroku Sądu Okręgowego z 10 maja 2005 r. zostało wydane 5 lipca 2007 r., a odpis sentencji wyroku został mu doręczony 2 sierpnia 2007 r., czyli po prawomocnym zakończeniu sprawy (po wydaniu przez Sąd Apelacyjny prawomocnego wyroku z 25 stycznia 2006 r.).

Słusznie podnosi w skardze kasacyjnej pełnomocnik skarżącego, że na skutek naruszenia art. 327 § 2 k.p.c. wnioskodawca został pozbawiony możliwości obrony

swoich praw w postępowaniu apelacyjnym. Nie otrzymał bowiem odpisu sentencji wyroku z pouczeniem, że może wnieść o sporządzenie uzasadnienia tego orzeczenia. Nie wniósł w związku z tym o sporządzenie uzasadnienia na potrzeby opracowania i wniesienia apelacji. Nie znając motywów rozstrzygnięcia, którym oddalone zostało jego odwołanie od decyzji organu rentowego, nie mógł wnieść apelacji, w której przedstawiłby odpowiednie zarzuty, twierdzenia, a może nawet dowody, kwestionujące ustalenia faktyczne i ocenę materialnoprawną jego żądań dokonane przez Sąd Okręgowy. Naruszenie przepisów postępowania polegające na niedoręczeniu wnioskodawcy sentencji wyroku Sądu pierwszej instancji podlegającego zaskarżeniu apelacją, pomimo nałożenia na sąd ustawowego obowiązku w tym zakresie (wynikającego z art. 327 § 2 k.p.c.), wpłynęło na możliwość obrony swych praw przez wnioskodawcę w postępowaniu apelacyjnym, co polegało na braku możliwości skutecznego wniesienia apelacji i przedstawienia swoich racji przed Sądem drugiej instancji. Trafnie podnosi pełnomocnik skarżącego w uzasadnieniu skargi kasacyjnej, że nie można bez wątpliwości uznać, iż skutki opisanego naruszenia art. 327 § 2 k.p.c. zostały usunięte (zniwelowane) w następstwie złożenia przez matkę wnioskodawcy Mieczysławę J. „odwołania” z 12 maja 2005 r., ponieważ można mieć istotne wątpliwości, czy pismo to, uznane przez obydwie Sądy za apelację, zostało skutecznie złożone w imieniu wnioskodawcy i mogło zostać potraktowane jako apelacja wniesiona przez Mieczysławę J. działającą jako procesowy pełnomocnik wnioskodawcy. Należało wziąć pod uwagę, że Mieczysława J. występowała w sprawie nie tylko jako procesowy pełnomocnik wnioskodawcy, ale również jako zainteresowana (w rozumieniu art. 477¹¹ k.p.c.), wezwana do udziału w sprawie przez Sąd Okręgowy na rozprawie w dniu 10 maja 2005 r. Zgodnie z treścią art. 477¹¹ k.p.c., stroną w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, może być również zainteresowany, którym jest ten, czyje prawa lub obowiązki zależą od rozstrzygnięcia sprawy. Jeżeli osoba taka nie została wezwana do udziału w sprawie przed organem rentowym, sąd wzywa ją do udziału w postępowaniu bądź z urzędu, bądź na jej wniosek lub na wniosek jednej ze stron (art. 477¹¹ § 2 k.p.c.). Można zgodzić się ze stwierdzeniem pełnomocnika skarżącego, że Mieczysława J. była również stroną w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych i, popierając stanowisko wnioskodawcy w tej sprawie, miała równocześnie własną legitymację do złożenia apelacji od wyroku oddalającego odwołanie wnioskodawcy. Uzasadnione jest więc twierdzenie pełnomocnika skarżącego, że

„odwołanie” z 12 maja 2005 r. złożone przez Mieczysławę J. mogło zostać potraktowane raczej jako jej apelacja jako zainteresowanej w sprawie.

Znamienne jest przy tym również, że z treści protokołu rozprawy z 10 maja 2005 r. zdaje się wynikać, że Mieczysława J. nie została pouczone o sposobie i terminie wniesienia apelacji, wbrew nakazowi wynikającemu z art. 327 § 1 k.p.c., który przewiduje, że stronie działającej bez adwokata, radcy prawnego lub rzecznika patentowego, obecnej przy ogłoszeniu wyroku, przewodniczący udzieli wskazówek co do sposobu i terminów wniesienia środka zaskarżenia. W protokole rozprawy z 10 maja 2005 r., po zamknięciu której nastąpiło ogłoszenie wyroku, brak jest informacji o udzieleniu takiego pouczenia. O braku pouczenia Mieczysławy J. o terminie i sposobie zaskarżenia orzeczenia może świadczyć również fakt, że „odwołanie” zostało wniesione bez wcześniejszego wystąpienia przez nią o pisemne uzasadnienie wyroku. Wszystkie te okoliczności mają znaczenie dla oceny, że wnioskodawca, pozbawiony wolności i przebywający w toku prawie całego postępowania pierwszoinstancyjnego oraz całego postępowania apelacyjnego w areszcie śledczym, reprezentowany przez pełnomocnika procesowego niedysponującego wiedzą prawniczą, w następstwie nedoręczenia mu odpisu sentencji wyroku Sądu Okręgowego ze stosownym pouczeniem o sposobie zaskarżenia został faktycznie pozbawiony możliwości udziału w postępowaniu apelacyjnym, rozumianego jako prezentowanie przed sądem swoich racji (niekoniecznie osobiście, ale choćby w pismach procesowych przesłanych z aresztu śledczego lub zakładu karnego), czyli sformułowanie zarzutów przeciwko wyrokowi Sądu pierwszej instancji, przedstawienie swoich twierdzeń faktycznych, zgłoszenie dowodów na ich poparcie (choćby w postaci dokumentacji medycznej, którą skarżący miał - jak twierdzi - cały czas „przy sobie” w areszcie śledczym, a której nie przedstawił biegłym sądowym podczas badania przed wydaniem przez nich opinii), odniesienie się do twierdzeń strony przeciwnej, odniesienie się do przeprowadzonych już przez Sąd Okręgowy dowodów (choćby dowodu z opinii biegłych lekarzy). Bez znaczenia dla oceny ważności postępowania przed Sądem Apelacyjnym jest sam fakt powiadomienia wnioskodawcy o rozprawie apelacyjnej, ponieważ wiedza o postępowaniu toczącym się przed Sądem drugiej instancji, nie jest tożsama z możliwością wniesienia przez stronę apelacji od wyroku, do której to czynności strona postępowania cywilnego ma zagwarantowane prawo (nie tylko ustawowo - art. 367 k.p.c., ale także konstytucyjnie - art. 176 ust. 1 Konstytucji), po uzyskaniem

zgodnie art. 327 § 1 k.p.c. pouczeniu o sposobie wniesienia tego środka odwoławczego.

Dla oceny, że w rozpoznawanej sprawie doszło do nieważności postępowania apelacyjnego, znaczenie ma okoliczność, że wnioskodawca kilkakrotnie w swoich pismach podkreślał, że dysponuje dokumentacją medyczną dotyczącą schorzeń, na które cierpi od dzieciństwa (łącznie ponad 400 dokumentów), która nie została przedstawiona biegłym przed wydaniem przez nich opinii. O fakcie posiadania przez wnioskodawcę dokumentacji medycznej „przy sobie”, czyli w areszcie śledczym, był kilkakrotnie informowany Sąd pierwszej instancji, zarówno przez matkę wnioskodawcy (pisma z 4 marca 2004 r. i z 4 lutego 2005 r.) jak i przez samego wnioskodawcę (pisma z 28 listopada 2004 r. i 28 grudnia 2004 r.). Wnioskodawca, pozbawiony wolności, zwracał się do Sądu pierwszej instancji o umożliwienie mu wykonania kserokopii posiadanej dokumentacji medycznej w celu przedstawienia jej biegłym wydającym w sprawie opinie o zdolności wnioskodawcy do pracy (pismo z dnia 28 grudnia 2004 r.). Wniosek ten został przez Sąd pierwszej instancji pominięty. Można zgodzić się z tezą pełnomocnika skarżącego, że gdyby wnioskodawca został prawidłowo pouczony o sposobie zaskarżenia wyroku wydanego przez Sąd pierwszej instancji, kwestionowałby zasadność niekorzystnego orzeczenia przede wszystkim przedstawiając posiadaną przez siebie dokumentację medyczną, której nie był w stanie przedstawić przed Sądem pierwszej instancji.

Wymaga podkreślenia fakt, że wnioskodawca podczas prawie całego postępowania przed Sądami obydwu instancji był pozbawiony wolności, nie był reprezentowany przez fachowego pełnomocnika, nie był pouczany przez Sąd pierwszej instancji o przysługujących mu uprawnieniach procesowych. Z tych przyczyn jego pozycja procesowa w postępowaniu była znacznie osłabiona. Wnioskodawca złożył wniosek o przyznanie mu pełnomocnika z urzędu dopiero w piśmie z 1 października 2007 r. w celu sporządzenia skargi kasacyjnej. W piśmie tym, w którym przygotował wstępnie treść argumentów „kasacji” jako wzór dla ewentualnie wyznaczonego dla niego adwokata, wnioskodawca podkreślił, że apelację „z przymusu” wniosła jego matka, ponieważ Sąd Okręgowy uniemożliwił mu złożenie jej osobiście do Sądu drugiej instancji.

Powołane okoliczności przemawiały za uznaniem, że naruszenie art. 327 § 2 k.p.c. doprowadziło do pozbawienia wnioskodawcy możliwości obrony jego praw w postępowaniu apelacyjnym.

Z uwagi na powyższe, Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ § 1 w związku z art. 379 pkt 5 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

=====